

ILUSTROWANY

GOŁOS

TRYBUNALSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE WYCHODZĄCE I DRUKOWANE W PIOTRKOWIE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Piotrków Tryb., Legionów 2,
tel. 10-55.

REDAKTOR PRZYJMUJE:
od godz. 9 — 10

ADMINISTRACJA CZYNNA:
od godziny 8-ej do 19-ej.

CENNIK OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy (jednoszpaltowy) — 40 gr. Pierwsza strona i tabela ryczne o 50 proc. drożej.
Drobne: 10 groszy za wyraz. Poszukującym pracy: 50 proc. taniej.

Prenumerata miesięcznie
2.50

DRUGA ROCZNICA

W tym dniu obchodzimy dziś drugą rocznicę śmierci Józefa Piłsudskiego, Jego czyny, praca zbyt dobrze są znane społeczeństwu polskiemu, abyśmy potrzebowali o nim wspominać w rocznicę Jego śmierci.

Wierzył On, że natomiast będzie, jeżeli w tym przytomnym sobie wyrażnie raz, jakie z Jego życia i Jego dzieł możemy wyciągnąć dla siebie nauki i korzyści. Możemy bowiem zapominać, że Piłsudski był nie tylko Wskrzesicielem Państwa i Twórcą Niepodległości, ale przede wszystkim był Wielkim Nauczycielem i Nowawcą Narodu.

Wierzył On, że każdy Jego czyn, każdy wysiłek, każda myśl i troska — cała Jego działalność — wynika z głębokiego, gorącego i nieszlaknawego patriotyzmu.

Wierzył On, że patriotyzm przez całe życie. Wierzył On głęboko w patriotyzm polskiego, ale jednocześnie — niejednokrotnie dawał temu wyraz, że patriotyzm polskiego, widział, że Polacy umierać o Ojczyznę potrafią, ale nie zawsze potrafią żyć dla Niej.



Wierzył On, że Go najbardziej boleć zwłaszcza w okresie już niepodległego bytu. Chciał nas nauczyć tego patriotyzmu życia, patriotyzmu polegającego na trwałej i ciągłej pracy dla dobra Ojczyzny i to jest ta pierwsza i najważniejsza nauka i wskazanie, które należy nam przypomnieć w rocznicę Jego śmierci.

Wierzył On, że Go najbardziej boleć zwłaszcza w okresie już niepodległego bytu. Chciał nas nauczyć tego patriotyzmu życia, patriotyzmu polegającego na trwałej i ciągłej pracy dla dobra Ojczyzny i to jest ta pierwsza i najważniejsza nauka i wskazanie, które należy nam przypomnieć w rocznicę Jego śmierci.

Wierzył On, że Go najbardziej boleć zwłaszcza w okresie już niepodległego bytu. Chciał nas nauczyć tego patriotyzmu życia, patriotyzmu polegającego na trwałej i ciągłej pracy dla dobra Ojczyzny i to jest ta pierwsza i najważniejsza nauka i wskazanie, które należy nam przypomnieć w rocznicę Jego śmierci.

Wierzył On, że Go najbardziej boleć zwłaszcza w okresie już niepodległego bytu. Chciał nas nauczyć tego patriotyzmu życia, patriotyzmu polegającego na trwałej i ciągłej pracy dla dobra Ojczyzny i to jest ta pierwsza i najważniejsza nauka i wskazanie, które należy nam przypomnieć w rocznicę Jego śmierci.

Wierzył On, że Go najbardziej boleć zwłaszcza w okresie już niepodległego bytu. Chciał nas nauczyć tego patriotyzmu życia, patriotyzmu polegającego na trwałej i ciągłej pracy dla dobra Ojczyzny i to jest ta pierwsza i najważniejsza nauka i wskazanie, które należy nam przypomnieć w rocznicę Jego śmierci.

leż to razy powtarzał On, że nikt nam nie pomoże, jeżeli sami nie będziemy odpowiednio silni, że tylko na własne siły liczyć należy i że to jest najważniejsza droga do stworzenia potężnego i naprawdę niezależnego państwa.

Obywatele!

12 maja 1935 r. zamknął Swe utrudzone oczy JÓZEF PIŁSUDSKI.

«Prawa śmierci i prawa życia, związane ze sobą, są bezwzględne i bezlitosne. Żyło ludzi mnóstwo i wszyscy pomarli. Pokolenia za pokoleniami, żyjące codziennym życiem, zwykłym lub niezwykłym, do wieczności przechodzą, pozostawiając po sobie jeno ogólne wspomnienia. Wspomnienia, gdzie imion nie ma i nie ma nazwisk. A jednak prawda życia ludzkiego daje nam i inne zjawiska.

Są ludzie i są prace ludzkie tak silne i tak potężne, że śmierć przewyżniają, że żyją i obcują między nami».

To też w drugą rocznicę śmierci WODZA NARODU myśli wszystkich Polaków skupiają się u Jego trumny w Grobach Królewskich na Wawelu, a serca czujące składają hołd u wrót cmentarza na Rossie.

Dzień 12 maja to moment skupienia się Narodu — to zjednoczenie sił u trumny Wielkiego Syna Polski, który:

«Przekazał Narodowi dziedzictwo myśli o honor i potęgę Państwa dbatej».

Komitet Obchodów Narodowych w Piotrkowie wzywa Obywateli miasta do jak najgodniejszego uczczenia Pamięci WODZA NARODU w drugą bolesną rocznicę Jego śmierci.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI:

- Godz. 10 nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. Delegacje organizacji społecznych, związków i stowarzyszeń ze sztandarami zbiorą się w kościele Farnym (par. św. Jakuba) punktualnie.
- Godz. 20 zbiórka organizacji, stowarzyszeń i związków ze sztandarami na placu hali targowej od strony ulicy Sienkiewicza i Focha,
- Godz. 20 min. 40 syreny fabryczne i kolejowe a następnie dzwony kościelne sygnalizują zbliżającą się chwilę ciszy — zapłoną wówczas na placu hali targowej ogniska,
- Godz. 20 min. 45 do 20 min. 48 Chwila ciszy,
- Godz. 20 min. 48 moment zakończenia chwili ciszy zaznaczą dźwięki dzwonów kościelnych i odczytane zostaną wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego.

Po zakończeniu uroczystości żałobnej organizacje społeczne odmaszerują do swych siedzib.

O godzinie 20 min. 45 w momencie chwili ciszy ustaje wszelki ruch i dźwięk. Stają nieruchomie na ulicach, wszelkie pojazdy, motory i koleje.

Jako widomy znak żałoby narodowej wszystkie flagi państwowe spuszczone do połowy masztu, przewiązane krepą, jak również krepą przysłonięte w tym dniu winny być podobny Józefa Piłsudskiego.

Komitet apeluje do wszystkich obywateli o liczny i punktualny udział w uroczystości żałobnej.

Wszelkie imprezy o charakterze rozrywkowo-widowiskowym będą zawieszane a w restauracjach i kawiarniach muzyka zamilknie.

O godz. 20 min. 15 do placu hali targowej zostanie zamknięte. Dzień 12 maja nie jest wolny od pracy.

KOMITET

Obchodów Narodowych Piotrkowie

W rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego

OBYWATELE!

Przed dwoma laty stradzone pracą przestało bić serce Józefa Piłsudskiego.

Skurczem bólu odpowiedziały miliony serc w Narodzie. Troską zasnęły się oblaczają Prysł spokój o jutro, którym oddychał każdy, gdy losy państwa w Jego ręku widział.

Dziś w Jego naukach pragniemy znaleźć wskazania, jak spokój odzyskać, na czym poczucie naszej mocy zbiorowej ugruntować.

Zajrzyjmy w prawdziwą treść tego co zrobił, a tam odpowiedź znajdziemy

Los Mu kazał przez całe życie iść w

awangardzie i budzić ducha w Narodzie. Budzić, by własne siły rozprężył, by na swoje sumienia i honor swój byt Rzeczypospolitej przejął.

By w służbie na rzecz Państwa, w jego obronie, w poszanowaniu jego praw — Naród przyszłość swą własnym budował wysiłkiem.

Testament ten w rocznicę zgonu przypominamy, niech na każdy dzień naszego życia wskazaniem będzie

NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEF PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, na Zamku Królewskim.

Ale jednocześnie przestrzegaj przed megalomanią narodową, przed nie liczeniem się z istniejącymi warunkami, przed zbyt pobłażliwym traktowaniem wszelkiego rodzaju wad tylko dlatego, że są polskie, i wszelkiego rodzaju wady chłostał z całą surowością. Wierzył On jednak w Naród, wierzył w Polskę i chciał abyśmy i my wszyscy tę wiarę w siebie rozwinieli i spotęgawiali. To jest to drugie wskazanie Piłsudskiego, które odpowiednio podkreślić i uprzytomnić sobie w rocznicę Jego zgonu należy.

Wreszcie uczył On nas całym swoim życiem wytrwałości w działaniu. Brak wytrwałości u Polaków bolał Go bardzo. Uważał On ten brak za jedną z największych naszych wad narodowych. O znaczeniu wytrwałości mówił niejednokrotnie, do wytrwałości w działaniu zachęcał przy każdej okazji przede wszystkim młodzież i wskazywał, że największe przeszkody przy wytrwałości pokonać można. Pielegnowanie w sobie i w całym społeczeństwie cnoty wytrwałości — to trzecie wskazanie, wynikające z życia i pracy Piłsudskiego.

Są to te wskazania wychowawcze, o których przede wszystkim w rocznicę zgonu Wielkiego Wychowawcy wspomnieć należy.

Poprawienie naszego charakteru narodowego uważał zawsze Piłsudski za rzecz najważniejszą i posiadającą największe znaczenie dla naszej przyszłości. Dobrze jest więc specjalnie na ten moment w chwili rozpamiętywania roli Wielkiego Budowniczego w Polsce zwrócić uwagę.

DOMINIK DRATWA.

Trzeba mieć silną wolę i pewność siebie, a przyszłość jaśniejsza będzie, niż smutne nieraz «dzisiaj».

— Józef Piłsudski.

Dziś zbiórka członków P. O. W.

Zarząd Koła Powiatowego Związku Powiatów zawiadamia swych członków, że w dniu 12 maja o godz. 18-ej odbędzie się zbiórka w lokalu własnym przy ul. Legionów 14, celem wzięcia udziału w II-iej rocznicy Żałoby Narodowej. Stawiennictwo obowiązkowe.

ZARZĄD.

Komunikat

Zarząd Oddziału Zw. Leg. Pol. w Piotrkowie zawiadamia wszystkich członków iż w dniu 12 maja br. o godz. 18 min 30 w lokalu własnym odbędzie się krótka Akademia Żałobna ku czci I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego poczym nastąpi odmarsz na Hale Targowe celem wzięcia udziału w uroczystości ogólnej.

Zarząd prosi o punktualne przybycie.
ZARZĄD ODDZIAŁU
Zw. Leg. Pol. w Piotrkowie

Wpływ Marszałka Piłsudskiego

na kształtowanie się prawa w Polsce Odczyt ministra Grabowskiego w Berlinie

BERLIN. — Minister sprawiedliwości p. Witold Grabowski wygłosił w Berlinie odczyt p.t. „Wpływ Marszałka Piłsudskiego na kształtowanie się prawa polskiego”. Odczyt ten brzmiał następująco: „Moje dzisiejsze przemówienie zbiega się z drugą rocznicą śmierci Wielkiego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

Panowie, należący do narodu który bardziej niż jakikolwiek inny umie czcić bohaterów i żywić głęboki kult dla swoich wielkości, zrozumieją jak żywą i bolesną jest ta Rocznica w sercu każdego Polaka. Nie chcę mówić o zasługach Piłsudskiego — mówi minister — jako męża stanu, który w burzliwych chwilach tak posterował losami Narodu, że ten zdołał okrzepnąć w Niepodległe silne Państwo. Nie będzie też mówił o zasługach Piłsudskiego jako wielkiego Wodza który rozgromił ciągnącą na zachód armię rosyjskiego komunizmu, zmieniając kartę dziejów Europy. Jako prawnik mówiący do prawników, pragnę naświetlić rolę jaką odegrał Piłsudski w dziedzinie uregulowania prawa w Polsce.

Może się wydać paradoksem, twierdzenie że już w czasie walk rewolucyjnych z caratem Piłsudski starał się wpłynąć na kształtowanie poczucia prawa w społeczeństwie polskim. Paradoks to jednak po zorny, gdy uświadomimy sobie starą i banalną prawdę, w której wyraża się prawo jako współczynnik i regulator życia społecznego i że zdarzają się chwile kiedy prawdziwe zwycięstwo wymaga rozsądzenia formy mu wroga i nienawistnej, a więc pozbawionej rzeczywistej treści prawnej lub wręcz sprzecznej z prawnym poczuciem społeczeństwa.

Dla Józefa Piłsudskiego narzucony rząd carski nie był rządem prawnym, to też walka z nim była naturalnym prawem obronnym Narodu.

„Car rządzi Polską — pisał Piłsudski — rządzi prawem najędźdzy i rządy jego nie mają tych naturalnych podstaw jakie mają w swojej Ojczyźnie

„Ale równocześnie w czasie najzacieklejszych walk z carskim prawem pisany, w którym Piłsudski widzi już element gwałtu i bezprawia rodzi się w nim tęsknota za prawem płynącym z duszy własnego Narodu i dzięki temu wyposażonym nie tylko w siłę fizyczną, ale także w siłę moralną, bez której nie ma prawa.

„Wyrosłem w kraju, gdzie prawo było bezprawiem, gdzie każdy człowiek nie ma jęcej skłonności do wyłapywania ręb w mętnej wodzie tęsknić musi do prawa, które stoi nad wolą, samowolą lub kapryśnością człowieka.

Prawo usuwa kaprysy indywidualne, usuwa osoby, wyraża twarz ludzką, czyniąc je zawsze reprezentantem czegoś, dając im absolutny symbol

Prawo gronostaje królewskie ubiera, koronę złotą na czoło mu kładą i dzis błędem jest demokracji, że sędziów tylko w skromne, czarne togi ubiera”. Nie zdziwi nas również wyznaczenie Piłsudskiego że pierwszym jego postanowieniem było szukanie prawa i umacnianie jego poczucia w Narodzie. Piłsudski zdawał sobie sprawę z powagi i ogromu tej pracy. Rozmaitość pojęć prawnych — mówi on — demoralizacja wniesiona przez wojnę, przyzwyczajenie do samowoli nieraz nieświadome odc. przeszkody, stojące pracy tej na drodze”. Świadomość potrzeby załamania się przeszkód, zrozumień, że umocnienie poczucia prawa w Narodzie jest sprawą jego bytu i jego potęgi, warunkiem jego rozwoju — oto geneza politycznych walk Piłsudskiego, jego zacieklego zmagania się z tak zwanym sejmowładztwem, w którym widać początek prawnego rozstroju Państwa. W walce tej Piłsudski nie zna kompromisu. Rozumie, że wszelkie w tym względzie kompromisy byłyby też zbrodnią w oczach historii

To też Piłsudski uważa za swoje prawo i obowiązek przeciwdziałać wszelkimi środkami próbom roztrwania tego olbrzymiego kapitału moralnego, jakim był to tworzenie ładu prawnego w Polsce.

O jakie prawo walczył Marszałek Piłsudski — zapytuje mówca — Prawo aby było rzeczywistym prawem, a nie gwałtem i przemocą ubranym w kształty prawa, musi być prawem własnym Narodu, a nie narzuconym przez obce czynniki — to pierwszy aksjomat Piłsudskiego.

„Słuszny Ojczyźnie” — mówił Wódz Odrodzonej Polski, — a służba jest niczym innym jak słuchaniem prawa przez Ojczyznę dla Ojczyzny ustalonym. Ale prawo aby było naprawdę prawem ojczystym wynikającym ze zbiorowych procesów społecznych, nie może być tworzone sztucznie, stworzone z absolutnych pojęć obmyślonych przez prawników.

Rozumie to dobrze Piłsudski. Wie, że proces prawnego zunifikowania Polski, ongiś rozdzielonej nie jest procesem, który dokonać się może wyłącznie w gabinetach uczonych i prawników. Jesteśmy zię pieni ze skrawków trzech państw, z których każde miało własne metody prawne. Chcąc nie chcąc jesteśmy spadkobiercami tych trzech metod

Warunkiem oswobodzenia się z tego ładu niewoli jest obudzenie w społeczeństwie poczucia potrzeby własnego rodzinnego prawa, dostosowanego do polskiej rzeczywistości społecznej i politycznej.

Piłsudski rozumiał dobrze, że prawo na

rzuczone z góry było tylko cieniem i pozorem prawa. W tym jego przekonaniu właśnie tkwi tajemnica taktyki Piłsudskiego w sprawach ustroju Polski. Taktyka głęboko przemyślana a tak niezrozumiała zarówno wśród obcych a także często i wśród swoich.

W tym tkwi tajemnica, iż Piłsudski mając niejednokrotnie możliwość narzucenia siłą Konstytucji według własnego poglądu, nigdy nie uciekł się do tego sposobu Konstytucję z 1921 r. uważał Piłsudski za wewnętrznie zakłamaną, za sprzeczną za tym z tym pojęciem prawnym, które w duszy swej nosił Piłsudski.

W najbardziej gwałtowny sposób demaskował jej słabość, jej zakłamanie, jej ujemny wpływ na życie polityczne po to tylko, aby wstrząsnąć sumieniem społeczeństwa i odpowiednią reakcją rozżarzyć dobiałości, aby w ich ogniu przetopili się dotychczasowe poglądy i zrodziła potrzeba nowych form ustrojowych odpowiadających poczuciu prawnemu Narodu

W ten sposób rozwiązanie zagadnień ustroju państwowego nosi cechy stosunku Piłsudskiego do prawa, które w jego pojęciu nie było nigdy celem samym w sobie, ale interesem własnym Narodu. To było zasadniczą cechą wszystkich czynności i wypowiedzi Marszałka w spra-

wach ustroju Państwa. Nie ma tam ssa na tezy i normy prawne. Oto jest wielu dowodów realizmu Piłsudskiego.

Realizm w ujęciu prawa nakazywał nie Piłsudskiemu domagać się w ustawach ramowych, posiadających zasady prawne i wskazania programowe

Realizm w ujęciu prawa nakazywał dążyć do zamknięcia życia w sztywnej, domagając się istnienia norm ustrojowych nie związanych i niezależnych od zjawisk powszechnych. Piłsudski pisał o tym doktrynom wysawa fakty, i rastające w błyskawicznym tempie zmiany przemian społecznych i gospodarczych, że olbrzymi postęp techniki, i jający codziennego bytu ludzi i rosię w związku z tym komplikacje wczesnego życia stwarzają potrzebę a kości przepisów a przepis ustawodawstwa nie ma techniki w dostatej mierze, można też ominąć przy wszelkich szych ustawodawczych elementu praktycznej, bez elementu pepsucia i wartości przepisów. Te argumenty ry ściśle prawnej charakteryzują i piej na pozbawiony wszelkiego dowego zabarwienia stosunku Piłsudskiego do prawa.

Obok realizmu cechującego stosunek Piłsudskiego do prawa muszę podkreślić dkiem jeszcze inny rys charakteru, gładu jego na prawo.

Oto prawo musi mieć określony ład moralny, bez którego prawo nie może być posłuchem.

Jako przykład prawa bez kregu moralnego Piłsudski przytaczał za Konstytucję 1921 r., w której wskazywał zakłamanie wewnętrzne, przejawiające w braku jakiegokolwiek idei przewodu na której ciążył fałsz, uwidoczony de wszystkim w stosunku Konstytucji Prezydenta R.P., rządu i wreszcie siku do posłów. Przy czyta w dwu szych wypadkach nie daje możliwości trycznego rządu a pod pozorem trolu rządu daje możliwość anonimowej tatury klik, koterii, partii i partyj walniając posłów od odpowiedzialności przez chorobliwe rozszerzenie zasady ruanitetu poselskiego. Gdy czytamy ma Piłsudskiego i widzimy jak silnie szaleek podkreśla ideę moralną prawa go prawa wewnętrznego, nie zdziwi że pojęcia prawa wiąże On z pojęciem honoru, jaki współczynnikiem tych w kich imponderabiliów moralnych, prawo podtrzymują i uzupełniają s wiąc wespół z prawem regulator społecznego i najważniejszy czynnik rozwoju.

Piłsudski zdawał sobie sprawę, że moralna tkwiaca w prawie, samym się nie wystarczy do zapewnienia pełnego posłuchu, nawet w Narodzie bardziej zdyscyplinowanym i dlatego odownym jest wymuszenie posłucha prawa siłą fizyczną.

Siła fizyczna jest niezbędną równą przeciwdziałać wszelkim zewnętrznym próbom zmiany form bytu życia. Siła fizyczna jest ramieniem praw wewnątrz kraju a jego tarczą nazwem Krzewiac w Narodzie Polskim pocz potrzeby siły, organizuje tę siłę, m przez stworzenie armii, której był w wany wodzem.

Tuż przed śmiercią swą był świadom walnego zwycięstwa swej idei. Związem tym jest Konstytucja z r. 1935 nowiaca, jeśli chodzi o zasady, testam Wielkiego Marszałka, ubrany w kształt rowiązującego prawa. O zasadach nie będę tu mówił. Księga tworzenia Narodu Polskiego nie, została rzecz sta — zamknięta.

Słyszę Jego własne słowa, które użyte w innym znaczeniu służą mogą ko epitafium dla Jego własnego pomnika. „Każda Wielkość tworzy Legendę” I ona w parze z wielkością, dając z nią grobu. Na jej grobie stoi jako wierzba cząca, w grobie jeszcze strzegąc Wielkości.

Wyroki Stwórcy skazują ludzi na tę ziemię rzuconych na mości i trud wielki, by z ubogiej gleby jak ta sosna życie wydobywali, by byli w trwałości pracy niezmienni, jak zieleń wieczna koron drzewnych, a na straż swej ziemi wy-spytali silnych, co w burzę się nie zęgną.

JÓZEF PIŁSUDSKI

Wspomnienie

12/V 1935 r.

Gdy od dzieł wielkich w Nieznane odszedł Marszałek

— wiśniowe sady rozkwitły i grusze białe.

Nad Belwederem skłębiły się chmury czarne

— wieść serca ludzkie porwała trwożnym alarmem.

Choć słowik śpiewał odwieczną pieśń nad pieśniami

kirem się Polska okryła — spłynęła łzami.

Wyrokiem Stwórcy skazany na trud nadludzki

żył, cierpiał, walczył i Wolność wskrzesił Piłsudski.

Do celów dążąc wytkniętych, nie zbaczal z drogi,

czerpiąc jak sosna swe życie z gleby ubogiej.

Bo taki człowiek miano silnego tylko zastąpił

co nie uleknę się gromów, nie zęgnie w burzy.

Bóg mocą twórczą Jego waleczne serce obdarzył....

Bądź pewną Polsko, że Duch Marszałka stoi na straży!

M. Mszczyccka

Kwiatkowiec maj 1937 r.

Numerus clausus w palestrze Co uradzili adwokaci

WARSZAWA. Podczas obrad ogólnopolskiego zjazdu adwokatów polskich wygłoszono szereg referatów, z których na uwagę zasługuje referat adw. Skoczyńskiego, poświęcony zagadnieniom młodzieży, poświęcającej się zawodowi prawnicemu.

Referent w przemówieniu swym wysunął tezę wprowadzenia na uniwersytetach na wydziale prawnym numerus clausus.

Po referatach nastąpiła ożywiona dyskusja.

W głosowaniu wszystkie wnioski wysunęte przez adw. Bielawskiego zostały jednomyślnie przyjęte.

Również wszystkimi głosami przeciwko jednemu przyjęto wniosek adw. Skoczyńskiego, domagający się wprowadzenia w uniwersytetach na wydziale prawnym numerus clausus. Jeden głos domagał się nawet numerus nullus

Wszystkie uchwały zjazdu mają być przedstawione zarządowi głównemu celem podjęcia interwencji u władz

W czasie obrad uchwalono jednomyślnie że członkiem Związku Adwokatów Polskich nie może być żyd

Na zjeździe ukonstytuował się zarząd

główny ZAP w sposób następujący:

Prezes honorowy Cezary Ponikowski, prezes Bolesław Bielawski, wiceprezesi: Leon Nowodworski, Stanisław Rowiński, Jan Kreglewski i Michał Skoczyński.

Paragraf aryjski w Związku Lekarzy

WARSZAWA. Doroczne walne zebranie Związku Lekarzy Państwa Polskiego dokonało zmiany statutu Związku przez wprowadzenie t.zw. paragrafu aryjskiego.

Zebranie odbyło się w Warszawie w Domu Medyków. Obecnych było 247 delegatów z 11 okręgów.

Okręgi: poznański, oomorski, kielecki i łódzki zgłosiły wnioski o zmianę par. 7 statutu Związku, w tym sensie że do Związku nie może należeć lekarz-żyd.

W głosowaniu tajnym wniosek został przyjęty 140 głosami przeciw 103, przy 4-ch wstrzymujących się od głosu

Po ogłoszeniu wyniku głosowania, lekarze-żydzi opuścili salę obrad.

Prezesem Związku wybrano dr. Jana Czarnieckiego.

Widowni międzynarodowej

na prasowa włosko - angielska, pro-
na narazie tylko jednostronnie
Rzym, nie jest brana zbyt tragicz-
Londynie ani w Paryżu Londyn nie
zował dotychczas na odwołanie z
mu przed rząd włoski koresponden-
lism włoskich. Koła rządowe londyń
obywają cały incydent oświadcze-
ze w okresie uroczystości korona-
ch, rząd i opinia angielska poprostu
ogą się zajmować tym incydem.
enne jest też, że dziennikarze an-
akredytowani w Rzymie nie zdrad-
nawet skłonności do opuszczenia
placówek.

przyjaźnionych państw. Po obiedzie od-
tył się w salonach ambasady raut, na któ-
ry przybył minister spraw zagranicznych
Petkos oraz kilkaset osób z kół politycz-
nych, dyplomatycznych, wojskowych, sa-
ukowych i artystycznych Paryża.

Włochy święciły pierwszą rocznicę pro-
klamowania cesarstwa wielką defiladą w
obecności króla i Mussoliniego. W defila-
dzie wzięło udział 40 tysięcy wojska, dele-
gacje oddziałów stacjonowanych w Afry-
ce młodzież faszystowska, organizacje b.
kombatantów. Mussolini wygłosił z bal-
konu Pałacu Weneckiego przemówienie
następujące: Rzym macierzysty i naród
całej Italii złożyły należny hołd tryumfal-

ny żołnierzom i robotnikom włoskim, ery
trejszym, somalijskim i libijskim, którzy
zwecl żyli w naszej wielkiej wojnie afry-
kańskiej. Obchód pierwszej rocznicy no-
wego imperium rzymskiego odbywa się w
atmosferze słusznej dumy i ogólnej radoś-
ci z powodu pod potrójnym znakiem: sławy
potęgi i pokoju. Pokój ten jest pokojem
dla wszystkich, jeżeli go zechcą i jeżeli
usuwają napomnienia płynące z głębi
duszy narodu włoskiego. Pokój ten jest
również pokojem dla nas, który chcemy
wnieść do ziemi afrykańskiej; pracą i cy-
wilizacją. Pod przewodnictwem znaków liktor-
skich złamiemy jeśli zajdzie tego potrze-
ba każdą przeszkodą obecną i przyszłą.

Piotrkowska Fabryka Papy Dachowej
H.Z. Pacanowski i Syn
Piotrków Tryb., Al. 3 Maja 6, tel. 10-64
POLECA:
Papę dachową czarną i białą nie-
doścignionej jakości, smole w pier-
wszorządnych gatunkach, lepnik,
pak i karbolineum.
Fabryka nasza gruntownie przebudowana
z zastosowaniem najlepszych udoskonalen
i zdobyczą technicznych według najow-
szego systemu. w wyniku przeprowadzo-
nych ulepszeń w produkcji, uzyskaliśmy
pierwszorządne gatunki papy, i wyrób
kalkuluje się nam znacznie taniej w zwią-
zku z czym:
cenę naszą są konkurencyjne

Schwytnie trzech sprawców bestialskiej zbrodni

Manifestacyjny pogrzeb ś. p. Jasińskich

ZŁOCZÓW. — Bestialska zbrodnia, któ-
rej ofiarami padli: właścicielka Betzka,
ś.p. Maria Jasińska i jej brat ś.p. Mieczysław,
jest przedmiotem powszechnego za-
interesowania, a wynik prowadzonych
przez władze policyjno sądowe dochodzeń
jest oczekiwany z napięciem. W związku
z podanymi już szczegółami tej ponurej
tragedii należy uzupełnić wiadomość o za-
strzeleniu w czasie pościgu jednego z
członków krwawej bandy.

Na poich gromady Furlejówki natknął
się na uciekających morderców posterun-
kowy P.P. Mimo przewagi po stronie mor-
derców, posterunkowy usiłował ich za-
trzymać, wtedy mordercy zaczęli go o-
strzeliwać. Nie bacząc na groźbę niebez-
pieczeństwa, posterunkowy oddał 17 strza-
łów karabinowych i rewolwerowych. Po
wystąpieniu całego magazynku, dzielny
posterunkowy nie stracił przytomności u-

mysłu, padł na ziemię, udając zabitego i
w tej pozycji załadował nowy magazynek
do karabinu. Kiedy bandyci, widząc, że
posterunkowy leży na ziemi, wyszli jed-
nego z nich, by zapewne zabrać mu broń.
Kiedy bandyta, oświetlając sobie latarką
miejsce rzekomego zabitego policjanta, pod-
szedł na kilka kroków, wówczas posterun-
kowie wystrzelili, raniąc barzo ciężko
mordercę w bok. Morderca mimo ciężkiej
rany począł uciekać, jednak widząc, że
brzojsi siły, w ostatniej chwili strzelił sobie
w usta i padł trupem na miejscu. Drugi
morderca, widząc śmierć swego kompana,
zbiegł w mrokach nocy. Przy zabitym
znaleziono kartę na broń ś.p. Jasińskiego,
oraz jego dzienniczek i mały granat ręcz-
ny prywatnej roboty oraz karabin z bag-
netem, należącym do rzekomego posterun-
kowego, który towarzyszył rzekomym wy-
wiadowcom.

Jak z tego wynika, sprawcy zbrodni od-
dali zabitemu przed tym całą swoją broń,
chcąc się w ten sposób pozbyć wszelkich
podejrzeń.

Dzielny posterunkowy otrzymał od kom-
andanta wojewódzkiego nagrodę w kwotę
200 zł., oraz otrzymał krzyż za dziel-
ność i awans.

Przeprowadzona sekcja zwłok zamordo-
wanego wykazała, że ś.p. Jasińska prze-
żyła 3 strzały, 2 w brzuch, 1 w szyję. Śmierć
ona nastąpiła natychmiast.

W dalszym ciągu prowadzone są bar-
dzo energicznie dochodzenia przez wydział
śledczy w Złoczowie i przez powoję powiat-
skich powiatów.

W ub. poniedziałek odbył się pogrzeb
tragedijnie zmarłych zła od wczoraj
godzin rannych począł się przez uwo-
żenie w betonu gromadzić całe społeczeń-
stwo Złoczowa i okolicy, dochodząc do lic-
by 3000 osób. Po odprawieniu modłów w
celu ratowy, doprowadzono zwłoki zamor-
dowanych na dziedzińce, gdzie w mie-
scu całego społeczeństwa beatyficznego zga-
nał ś.p. Jasińskich kierownik tamt. szkoły
następnie ruszył kolumna do miejscowe-
go kościoła grecko-katol. gdzie zostały od-
prawione modły przez ś. p. rzymsko i greck-
no - katolicki. Po odprawieniu modłów ru-
szono w kierunku Złoczowa. Na przedzie
kolumny szła procesja z chorągiewkami,
następnie jechało kilka księży rzymsko-
katolicki i księży grecko-katol. Za nimi wie-
żono trumny ś.p. Jasińskiego na ułożonym
zieleni wozie grabiniastym zaprzęgniętym
w 4 konie, prowadzone przez służbę tor-
warczną. Za wozem prowadzono osiada-
łego koma zamorcowanego, a na lewym
boku sioma zawieszony był poręcz z
Orlem Białym. Dalej prowadzono row-
nicz w 4 konie zaprzęgnięty woz grabiniasty,
na którym spoczywała trumna ś.p. Jasiń-
skiego. W powozie jechała służuszka mu-
dra zamorcowanych w towarzystwie 2-ech
córek.

ARTYSTYCZNA FOTOGRAFIA i PORTRET
z firmy „Moderne” Piotrków, Narutowicza 22 —
to najmiłsza pamiątka Twego życia

Tragedia 15-letniej uczennicy

Samobójstwo z powodu śmierci matki

Wzruszający list pożegnalny

Ponura tragedia rozegrała się onegdaj
w miejscowości Conflans Sainte Honore
pod Paryżem. W miejscowości tej mie-
szkał robotnik Roland Boidin ze swoją co-
ręczką Janiną, której matka umarła przed
dwoma miesiącami.

Od śmierci matki pusto zrobiło się w
mieszkańcu Boidinów. Ojciec szedł wzes-
nie rano do pracy w fabryce i wracał do-
piero wieczorem. — Mała Janka wstawa-
ła wczesnie rano, przyrządzała sobie sa-
mą śniadanie i szła do szkoły, gdzie jadła
obiad w kantinie. Wieczorem gotowała ko-
lacje dla ojca i dla siebie. Śmierć matki
pogrążyła ją w nieutulony smutek. Cho-
dziła milcząca i przygnębiona. Nie rozma-
wiała prawie z nikim. Ojciec po powrocie
do domu zastawał ją pogrążoną w lektu-
rze. Niekiedy odrywała od książki oczy,
w których błyszczały łzy i wybuchała pla-
czem.

Przed kilku dniami powzięła nagłe tra-
giczne postanowienie. Pozwoliła oje-
cieś do fabryki, a gdy została sama w
mieszkańcu, wzięła mały karabinek ojca,
naładowała go ołowianymi kugami, potem
zasiadła do pisania listu pożegnalnego.
Po skończeniu listu ubrała się czysto, po-
ożwiła się na łóżku i przyłożyła do skroni
lufę karabinu, oparłego o podłogę. Potem

nacisnęła kurek. Kula nie zabija jej od-
 razu, ale zraniła ją śmiertelnie.

Gdy ojciec wrócił wieczorem do domu,
zastal Janinę leżącą na łóżku bez przy-
tomności. Ze skroni spływała obficie krew.
Ranoc okazała się spóźniona i mała dzie-
czynka umarła po kilku godzinach mę-
czarny w szpitalu.

Na stole znalezł nieszczęśliwy ojciec
list pożegnalny córki, pisany ówkiem

List brzmiał:
„Najdroższy Tatusiu!
Pragnę, abyś włożył na mnie moją szu-
rą sukienkę i cienkie czarne ponczocny.
Włóż również na mnie moją piękną bra-
zoletkę i naszyjnik mamusi. We włosy
wetkał mi kwiaty. Chcę żeby moja trum-
na leżała tuż obok trumny mamusi. —
Ucałuj odemnie babkę i dziadka, wujka,
ciotki, kuzynów i kuzynki. Możesz oddać
od sklepu nowe trzewiki, które mi kupi-
łeś w ostatnim tygodniu, a nie nosiłam
ich jeszcze. Będą już niepotrzebne.

Jeśli będziesz potrzebował, idź do Kasy
oszczędności i wycm z niej moje zaoszczęd-
zione pieniądze. Nie będą mi już potrzebn-
e. Znajdziesz książeczkę oszczędności i
mój notes pod łóżkiem. Ja idę do mamu-
si”
Janka.”

W godzinach popołudniowych przybył
kontakt do Złoczowa. Naprzeciw wyszły
ia procesja, oraz duchowieństwo, w Zło-
czew e skierowano się do kościoła parafial-
nego, gdzie odprawiono modły zaobne.
w pogrzebie wzięło udział przedsta-
le wszystkich urzędów zło-
romy, sięgające 13 tysięcy osób.
Na cmentarzu, po złożeniu zwłok w gro-
bowcu rocznym, p. anwalidów. W
nyen sekretarz, utni odspiewał
w Złoczowie.
Po skończonej chwili depeszując
„Kotę” M. Konopki, aresztow.
Jak nam w osłotwornego mordu, któ-
zostali, dzięki ena terytorium wojewod
ni trzech sprawcy
rzy ukrywali się
twa tarnopolskiego.
Nazwiska zabitego
wisk aresztowanych
śledztwa policja nie

Nie chcą byków gen. Franco

PARYŻ. Havas donosi z Buziers: Wczo-
po południu podczas walk byków oko-
100 osobników demonstrowało przeciw
zakupowi byków na obszarach Hiszpa-
ni, znajdujących się pod władzą gen.
Franco, po czym opuścili oni arenę i de-
monstrowali na ulicach ze śpiewem „Mie-
tylarodówki”. Przed jedną z kawiarni do-
zło do awantur ponagający demonstranta
i a publicznością, siedzącą w kawiarni.
Policja przywróciła porządek, rozprasza-
jąc demonstrantów.

**Motocykl Harley - Dawid-
sohn z przyczepką w b. dobrym stanie
do sprzedania**
Piotrków, ul. Legionów 15, K. Krüger
tel. 15-05.

Do sprzedania sklep

z towarami szklanymi, porcelaną i naczyniami kuchennymi — egzystujący od 35 lat z wyrobioną klientelą, w śródmieściu Piotrkowa.

INFORMACJE W SKLEPIE

Sz. Szfajm, Piotrków, Plac Kościuszki 9.

8 nowych sędziów piłkarskich

W niedzielę zakończony został w Piotrkowie kurs sędziów piłkarskich w którym brało udział 12 kandydatów. Kierownictwo kursu spoczywało w rękach prezesa piotrkowsko-tomaszowskiego okręgu piłki nożnej p. Kuli, zaś prokuratora kursu p. Rękowskiego z Tomaszowa. Najlepiej egzaminacyjną stanowili dwaj kandydaci L.O.Z.P.N. pp: Andrzejak i Kra-

chulec oraz p. Kula.

W wyniku przeprowadzonych egzaminów kurs ukończyło 8 uczestników; mianowicie pp: Mastalerz i Kosciak ze Szreca Erlichman z Hapoelu, Swierczewski, Dobiecki, K. Stus i Wł. Wrzeszcz ze Skry. Wyżej wymienieni otrzymali dyplomy sędziowskie.

Związek Rezerwistów przy pracy

W dniu 9 maja r.b. z ramienia Zarządu Związku Rezerwistów w Piotrkowie została dokonana wizytacja w Kolegium Rezerwistów Gólesze w Wiadernie przy sekretarza Zarządu Pow. p. Mi-Majewskiego i członka Zarządu p. Kowalskiego. — Przedstawiciele władz Z.R. powitał oddział Z.R. w Wiadernie przed udekorowaną renizą Straży Miejskiej. — Po przyjęciu raportu wojskowego od komendanta miejscowego Koła, sekretarz wygłosił przemówienie do zebranych członków w renizie Str. Poż. gdzie omawiając cele i zadania Związku Rezerwistów, jako pracę zbiorową w kierunku Państwu i potrzeb organizacyjnych w społeczeństwie — podkreślił samorządność organizowania Koła Z.R. przez obywateli wsi Wiaderno.

W dniu 9 maja r.b. z ramienia Zarządu Związku Rezerwistów w Piotrkowie została dokonana wizytacja w Kolegium Rezerwistów Gólesze w Wiadernie przy sekretarza Zarządu Pow. p. Mi-Majewskiego i członka Zarządu p. Kowalskiego. — Przedstawiciele władz Z.R. powitał oddział Z.R. w Wiadernie przed udekorowaną renizą Straży Miejskiej. — Po przyjęciu raportu wojskowego od komendanta miejscowego Koła, sekretarz wygłosił przemówienie do zebranych członków w renizie Str. Poż. gdzie omawiając cele i zadania Związku Rezerwistów, jako pracę zbiorową w kierunku Państwu i potrzeb organizacyjnych w społeczeństwie — podkreślił samorządność organizowania Koła Z.R. przez obywateli wsi Wiaderno.

Należy dodać, że działalność Koła Zw. Rezerwistów w Wiadernie przy usilnej pracy Zarządu z prezesem Ujmą na czele, pomimo krótkiej swej egzystencji — wkroczyła szybko na realne tory organizacyjne.

Wycieczka uczniów do stolicy

W dniu jutrzejszym wyrusza z Piotrkowa do Warszawy wycieczka uczniów Gimnazjum Zrzeszenia, która zwiedzi zabytki Warszawy i muzeum Belwederskie.

W końcu maja VI oddział Szkoły Ćwiczeń (przy Semin. Naucz. Żeńskim) wyjeżdża do Warszawy na 4-dniową wycieczkę, w czasie której zwiedzi stolicę z jej zabytkami i pobliskie okolice.

Ofiary

Związek Pracowników Skarbowych Koła Miejskiego w Piotrkowie w wykonaniu uchwały walnego zebrania złożył w admin. „Głosu Tryb.” na Polską Macierz Szkolną zł. 30.—, na fundusz Obrony Narodowej zł. 20.

Wiceprezydent Uziembło został niewinny

W wyniku rozprawy w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie o głośne zaśnięcie pod przewodnictwem wiceprezydenta Piotrkowa p. Uziembło — został niewinny. W pozostałym oskarżonym wyroki zatwierdził Sąd. Oskarżonemu Dobieckiemu wykonanie wyroku Sąd zawiesił.

Wydajemy broszurki

Każdy prenumerator przy wnoszeniu należności za maj r.b. i który nie zalega w opłacie za ubiegłe miesiące — otrzymuje bezpłatnie pięć broszur wydawnictwa „Uniwersum”

Broszury będziemy wydawali tak długo póki ich zapas starczy.

„Dziewczeta z Nowolipek” na warsztacie

Znalazłem się w atelier Falanga w czasie zdjęć filmowych. Przed miesiącem jeszcze oglądałem nakręcanego „Znachora”. Po młynie, cementarzu, sali sądowej, kościele i t.d. nawet śladu nie ma.

Dekoracja wyobraża skromne mieszkanko rodziny Moszakowskich. Reżyser Lejtes uzgadnia sytuację z inż. Steinwurzem, operatorem. Jest obecna i autorka, p. Gojawicyńska. Widzę ją jak rozmawia z Łozińskim którego piękny debiut w „Znachorze” reżyserii Warzyńskiego. — Wszyscy mają w wtywni w pamięci.

Odegrano właśnie scenę powrotu do domu w nietrzeźwym stanie Mossakowskiego-ojca. Kreuje go najświetniejszy artysta filmu polskiego Kazimierz Junosza Stępcowski. Rolę żony jego odtwarza genialna tragiczka Stanisława Wysocka — Jest ona pełna skupienia.

Gwizdek, Reflektory płoną. Na plan wchodzi uroczą parą Bronka Mossakowska i brat jej Mietek. To Barszczewska i Łoziński. Po chwili już grają. Grają tak naturalnie, że ma się wrażenie iż jest się niedyskretnym widzkiem, podglądającym życie przez dziurkę od klucza.

W obecnym jubileuszowym roku (25 lat filmu polskiego) naczelną miejscą zajmują dwie przeróbki powieściowe — „Znachor” Dolegi-Mostowicza (reż. Waszyński) i „Dziewczeta z Nowolipek” Gojawicyńskiej (reż. Lejtes). Ciekawie też zapowiada się „Kobieta bez skazy” według Zapolskiej, nakręcana przez „Feniksa-Film”.

Miód pszczelny

czysty lipcowy bez domieszek pod gwarancją 3 kg. 6.20 zł., 5 kg. 9 zł., 10 kg. 17 zł., 20 kg. 33 zł., wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyłka za pobraniem właściciel największej pasieki w Państwie EUGENIUSZ BILINSKI I SYN W ZBARAZU.

ROZKŁAD AUTOBUSOWY Piotrków - Łódź

na linii	Piotrków - Łódź			
Ochodzą z Piotrkowa o g.g.:	8.00	11.00*	13.00	16.00*
	18.00	21.00*	22.30	
Ochodzą z Łodzi o g.g.:	8.00*	10.00	13.00*	15.00
	18.00*	20.00		

UWAGA: Autobusy, oznaczone * kursują przez Wielą Kamocką, pozostałe przez Sroćk.

ROZKŁAD AUTOBUSOWY

— na linii —

PIOTRKÓW - SULEJÓW

Ochodzą z Piotrkowa o g.g.:	6.30	9.30	11.30	14.30	16.30	19.30	21.20
Ochodzą Sulejowa o g.g.:	7.15	10.10	12.10	15.10	17.10	20.10	21.50

Długowieczne małżeństwo

MOSKWA. W wiosce Ernadzor w Armenii żyje długowieczne małżeństwo. Rustan Mamiedow liczy lat 140, żona zaś jego Sajat 116. Mamiedow jest jeszcze bardzo rzeźki i interesuje się wszystkim i bierze udział w życiu społecznym. Ostatnio małżonków Mamiedow spotkało nieszczęście, zmarł im mianowicie najmłodszy syn Jusuf, w wieku lat 23. Gdy Jusuf przyszedł na świat, ojciec jego liczył 107 lat, a matka 83. Ogółem małżeństwo miało 28 dzieci.

Główne wygrane wczorajszego ciągnięcia Loterii Państwowej

5.000 zł na nr: 4164
50.000 zł na nr: 172413
30.000 zł na nr: 65446
15.000 zł na n-ry: 17059 109193 45907
10.000 zł na n-ry: 58882 84157 129884
5.000 zł na n-ry: 37679 119863 123122
149443 169488 181205
2.000 zł na n-ry: 10544 14573 24599
28097 30455 47133 49408 73029 74272
86736 95351 102647 123210 126649
128781 131361 132371 1428.5 149837
152477 159312 161444 193938
1.000 zł na n-ry: 2216 5166 18622 18633
19225 25200 27763 38040 48981 56503
61888 71110 81814 83457 85467 97216
97805 107916 122115 123477 142558
148163 175954 184599

Smakomity deser lub podwieczorek za 15 gr. -- to duże, smaczne ciastko z Zakładu Cukierniczego F. Tenszerta

Kruszyński

Rozjaśnione mroki

Powieść

Oni dali chłopu wolność i ziemię — pęta dalej Weronika, a Rosja bojąc się ich ciemny i biedny chłop będzie dogadzał się tego samego, nie pozwoliła wiece wprowadzić uwłaszczenia. My o tem nie wiemy, my kochamy Polskę, pragniemy i pracować będziemy nie dla Rosji dla przyszłej Polski. — Skąd u pani taka wiara w lepsze jutro dla naszego narodu? Kto pani to wszy o mój, a raczej komu na tym zależy, pani widziała samo złe w Rosji, a na miast tyle dobroci w... Nie pozwoliła mu zrobić. — Tutejsza jestem, a nie z Rosji, więc myśleć muszę tak, jak ty ludzie myślisz, a naszemu Zrzeszeniu lepiej będzie gdy zostanie przy swoim zdaniu, a ja przy swoim. — Tak tak — rzekł melancholijnie — przyjdzie czas że i pani tak samo będzie myślała, że znikną ci, którzy pani du buntowali i buntują. — Zerwała się z krzesła, twarz jej się wygnęła, brwi zmarszczyła, podnosząc energicznym ruchem głowę do góry — czuła że ma dociec tego człowieka. — Oni znikną, lecz przyjdą inni, którzy idzie — wyrwało się z jego piersi pełnej lęku.

Dało się słyszeć lekkie pukanie do drzwi Alfred otworzył, a do mieszkania wszedł mały dziesięcioletni wychowanek Weroniki. — Co powiesz Stasiu? — Pani Stasia prosiła dziś na godzinę dziewcząt. — Wiernusia spojrzęła na zegar: kwadras na dziewiątą. — Dobrze — powiedz że przyjdę. — Malec ukłonił się zgrabnie i znikł za drzwiami. — Ze też i w niedzielę nie ładzą pani spojku — mówił Alfred i z ukosa patrzył na twarz Weroniki która spinała włosy przed zawieszonym na ścianie zwierciadłem. — To nie tylko w niedzielę — mówiła ni odwracając głowy — lecz codziennie, bo zbliża się Boże Narodzenie, a mam grać jasełka. — Ach tak, — spostrzegł się — czy i pani bierze udział? — Nie, uczymy tylko wspólnie maleństwa. — Nie będą więc przeszkadzać, żegnam a z przyjemnością przyjdę jeszcze do pani na taką pogawędkę jak dzisiaj. — Chciał na pożegnanie pocałować rękę Wiernusi, ale nie pozwoliła, bo zdawało jej się, że ten człowiek jest tredujący, że każdą osobę, którą dotknie, zarazi

Nienawidziła go, obawiała się, unikała a on stale ją prześladował stale przychodził. Brakło jej sił, aby mu powiedzieć poprostu — idź precz! — Zarzuciła płaszcz na ramiona i szybkim krokiem udała się do Towarzystwa. Weszła do pokoiku, którego okna wychodziły na północ. Siedziało tu czternaście kobiet i słuchało w skupieniu prelekcji pani Borzeckiej. — Starsza to była osoba. Twarz miała ascetyczną o szlachetnych rysach. Zawieszona na jedwabnym sznurku binokle przy każdym, silniejszym natężeniu głosu, opadały na papiery, leżące na stole. — Musimy — mówiła czcigodna prelektka — organizować w różnych dzielnicach miasta kursy kroju i szycia a po za poznaniem się z dziewczętami tworzyć ścisłe koleżanki z tymi które będą zdadzały zainteresowanie w kierunku niesienia oświaty wśród swoich najbliższych. — Proszę Pań! Plomień, który wybuchł na dachu bałkańskiego domu, jest zwiastwem, że Europa polityczna w dzisiejszych granicach nie utrzyma się, że zbliża się czas wojny, o którą, tak gorąco mój dlił się Mickiewicz a ta wojna, przyszła wojna nie może nas zastąpić nierozwrotowa wojna. — Kobiety musiały przeżyć nie może bierniej do czynnej, więc musimy tam, gdzie trudniej jest dotrzeć, wyśłać wi męskiemu. Nie będę mówiła, o otowaniu się naszych braci i siostr przy pomocy austriackiego. — Taż życie wro na ziemi i pod ziemią

Przestano nosić orły polskie na broszkach laskach, papierosnicach, bo to nie jest patriotyzm, a wzięto się do pracy od podstaw. Rozpoczęto przygotowywanie kadr przyszłych bojowników, którzy, gdy nadejdzie odpowiedni moment, wystąpią z bronią w rękę, aby wyważyć Niepodległą Polskę. Czy mamy ograniczyć się jeno do modlitwy, czy też rozpocząć planowe i celowe uświadamianie w pierwszym rzędzie młodzieży?... — Ach! — przerwała ciszę Wiernusia — tam ktoś jest, tam za oknem, widziałam, to on! — Kto? Gdzie? — zrobiło się zamieszanie. Śmielsze z pośród zebranych przyłożyły twarze do szyby, lecz nikogo dojrzeć nie mogły. — Zdawało ci się, Weronciu, — przemówiła pierwsza pani mecenasowa Rudzka — przecież nikt nie wie, że tu dziś ma być zebranie. — Nie myślę się, widziałam wyraźnie twarz tęską jak zaglądała z poza zasłony okna z lewej strony. Widziałam do brzo widziałam — mówiła Weronika. — Pani nie mogły się uspokoić. Obieg krwi tak u poważnych matron jak i u młodych panienek był szwabszym tętnem, pomimo że twarze ich były blade. Nie widzieli, co dalej robić dopiero pani sędzi na, której mąż był i tak już niezbyt do brzo widziany przez moskali, odezwała się: — Radzę wam, moje panie, opuśćmy ten lokal, bo może być jeszcze jakie nieszczęście, a panią, pani Bonecka, zabieram ze sobą. — d. c. n.

